XXXIII Środa okresu zwykłego

Tekst Ewangelii (*?k* 19,11-28): Gdy słuchali tych rzeczy, dodał jeszcze przypowieść, dlatego że był blisko Jerozolimy, a oni myśleli, że królestwo Boże zaraz się zjawi. Mówił więc: «Pewien człowiek szlachetnego rodu udał się w kraj daleki, aby uzyskać dla siebie godność królewską i wrócić. Przywołał więc dziesięciu sług swoich, dał im dziesięć min i rzekł do nich: "Zarabiajcie nimi, aż wrócę". Ale jego współobywatele nienawidzili go i wysłali za nim poselstwo z oświadczeniem: "Nie chcemy, żeby ten królował nad nami".

Gdy po otrzymaniu godności królewskiej wrócił, kazał przywołać do siebie te sługi, którym dał pieniądze, aby się dowiedzieć, co każdy zyskał. Stawił się więc pierwszy i rzekł: "Panie, twoja mina przysporzyła dziesięć min". Odpowiedział mu: "Dobrze, sługo dobry; ponieważ w drobnej rzeczy okazałeś się wierny, sprawuj władzę nad dziesięciu miastami!" Także drugi przyszedł i rzekł: "Panie, twoja mina przyniosła pięć min". Temu też powiedział: "I ty miej władzę nad pięciu miastami!" Następny przyszedł i rzekł: "Panie, tu jest twoja mina, którą trzymałem zawiniętą w chustce. Lękałem się bowiem ciebie, bo jesteś człowiekiem surowym: chcesz brać, czegoś nie położył, i żąć, czegoś nie posiał". Odpowiedział mu: "Według słów twoich sądzę cię, zły sługo! Wiedziałeś, że jestem człowiekiem surowym: chcę brać, gdzie nie położyłem, i żąć, gdziem nie posiał. Czemu więc nie dałeś moich pieniędzy do banku? A ja po powrocie byłbym je z zyskiem odebrał".

Do obecnych zaś rzekł: "Odbierzcie mu minę i dajcie temu, który ma dziesięć min". Odpowiedzieli mu: "Panie, ma już dziesięć min". "Powiadam wam: Każdemu, kto ma, będzie dodane; a temu, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma. Tych zaś przeciwników moich, którzy nie chcieli, żebym panował nad nimi, przyprowadźcie tu i pościnajcie w moich oczach"».

Po tych słowach ruszył na przedzie, zdążając do Jerozolimy.

«Zarabiajcie nimi, a? wróc?»

P. Pere SUÑER i Puig SJ

(Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj w Ewangelii pojawia się przypowieść o minach, czyli o pieniądzach, które człowiek szlachetnego rodu rozdzielił między swoich sługów przed wybraniem się w podróż. Najpierw, zastanówmy się nad okolicznościami tej przypowieści. Jezus szedł do Jeruzalem, gdzie czekała go męka i zmartwychwstanie. Uczniowie «myśleli, że królestwo Boże zaraz się zjawi». To w tej sytuacji Chrystus opowiada tę przypowieść. Dzięki niej uczy nas, że powinniśmy wykorzystywać dary i umiejętności, które On nam dał, innymi słowy, których każdemu z nas udzielił. Nie są one “nasze”, dlatego nie możemy z nimi robić co chcemy. Użyczył nam ich, abyśmy je pomnożyli. Ci którzy zarobili minami – więcej lub mniej – zostają pochwaleni i nagrodzeni przez Pana. Natomiast leniwy sługa, który trzymał pieniądze zawinięte w chustkę i nie zyskał przychodu zostaje zganiony i potępiony.

Chrześcijanin musi czekać – co oczywiste – na przyjście swojego Pana, Jezusa. Ale jeśli chcemy, żeby to spotkanie było przyjazne, należy spełnić dwa warunki. Pierwszy z nich, jest taki, że trzeba nam się oddalić od chorobliwej ciekawości dotyczącej momento uroczystego i zwycięskiego powrotu Pana. On przyjdzie, jak mówi Pismo, kiedy najmniej się tego spodziewamy. Zostawmy zatem spekulacje na ten temat! Czekajmy z ufnością, ale bez niezdrowej ciekawości. Drugi warunek brzmi: nie traćmy czasu. Oczekiwanie na przyjście i wspaniały koniec nie może być wymówką do tego, by nie traktować poważnie chwili obecnej. Radość i rozkosz ostatecznego spotkania będzie tym większa, im większe będzie nasze działanie na rzecz Królestwa podczas obecnego życia.

Należy pamiętać również tutaj o surowym ostrzeżeniu Jezusa kierowanym do tych, którzy się buntują przeciwko Niemu: «Tych zaś przeciwników moich, którzy nie chcieli, żebym panował nad nimi, przyprowadźcie tu i pościnajcie w moich oczach» (Łk 19,27).

My?li na dzisiejsz? Ewangeli?

- «Kiedy chrześcijanin zabija swój czas na ziemi, naraża się na niebezpieczeństwo zabicia swojego nieba» (Św. Josemaria Escriva)

- «Każde środowisko, nawet najbardziej odległe i nieuczęszczane, może stać się miejscem dzielenia talentów. Nie ma sytuacji i miejsc wyłączonych z chrześcijańskiej obecności i świadectwa» (Franciszek)

- «(...) Każdy człowiek staje się dzięki [Społeczności] ‘dziedzicem’; otrzymuje ‘talenty’, które wzbogacają jego tożsamość i których owoce powinien pomnażać. Słusznie więc każdy człowiek jest zobowiązany do poświęcania się na rzecz wspólnot, do których należy (...)» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 1880)